

MARIUSZ PRZYBYŁA

*Uniwersytet im. Adama Mickiewicza  
w Poznaniu*

## **DIGITAL NATIVES VS. DIGITAL IMMIGRANTS? – SZKOŁA A KREATYWNÓŚĆ ON-LINE**

**ABSTRACT.** Przybyła Mariusz, *Digital natives vs. digital immigrants? – szkoła a kreatywność on-line* [Digital Natives vs. Digital Immigrants? School and On-line Creativity]. Studia Edukacyjne nr 23, 2012, Poznań 2012, pp. 203-216. Adam Mickiewicz University Press. ISBN 978-83-232-2520-1. ISSN 1233-6688

The article is an attempt to outline the changes that have occurred in a vacuum existing between an institutionalized school and digitally enthusiastic students/pupils. The functioning of education members and the institutional framework of education itself within a net society is a vital issue, which the article analyses from a cognitive and practical viewpoint. The article presents the profile of a contemporary student/pupil at different times of his or her educational journey. The article moreover attempts to present alarming questions regarding the effectiveness and attractiveness of school, which actually functions side by side with the Internet. Moreover, the text emphasizes the problem of a digital gap between the technologically-advanced youth (digital natives) and teachers, parents, tutors – digital immigrants. Strange as it may seem in this context, school – the most conservative, also cognitively, educative institution that seems to perpetuate the above division, feels responsible for guarding the gates of the digital world. The article is also an important contribution to the discussion on the Internet which, to a certain extent, has freed education from its frozen structures. As a result education and us have received a multidimensional exchange of information, thoughts and experience. In addition, the author raises other important issues such as individualization, a creative use of the global net and creativity on-line.

**Key words:** digital gap, digital immigrants, digital natives, creativity on-line, individualization

### **Wprowadzenie**

Niniejszy artykuł jest próbą zarysowania różnic w postrzeganiu nieustannie ewoluującego cyfrowego świata, a w szczególności ukazanie – *kim jest współczesny uczeń przemierzający drogę ku edukacji akademickiej(?)*. Jest to pytanie, które samo cisnie się na usta, kiedy zastanawiamy się nad szkołą XXI wieku. Polska szkoła funkcjonuje niejako obok Internetu. Ma pełną świadomość, że on istnieje, ale z chęcią zamknęłaby go w salach komputerowych i uchylała drzwi jedynie w trakcie zajęć z informatyki

oraz technologii informacyjnych. Przepaść cyfrowa (*digital divide*) między technologicznie zaawansowaną młodzieżą a częścią nauczycieli jest faktem. Nie zmieniają tego najlepsze komputery, tablice interaktywne i sieci bezprzewodowe. Z pełną świadomością w swym artykule nakreśliłam różne oblicza kreatywności online – tak naturalne i bliskie *digital natives* oraz – tak odległe *digital immigrants*. Zmniejszanie tej rozpadliny jest możliwe tylko wówczas, kiedy przepływ innowacji edukacyjnych i technologicznych będzie dwukierunkowy. Dopóki cyfrowi imigranci będą próbowali uczyć starymi metodami cyfrowych tubylców, dopóty ta cyfrowa przepaść będzie trwała<sup>1</sup>.

### Świat *digital natives*

Odwołując się do słów zwieńczających książkę *Świat Digital Natives*, autorstwa Hanny Krauze-Sikorskiej i Michała Klichowskiego, trudno się nie zgodzić z jej końcową konkluzją, że bez wątpienia wszyscy „jesteśmy częścią Świata Digital Natives – Świata, którego nie sposób całościowo opisać, ale który należy próbować zrozumieć...”<sup>2</sup>. Zatem, nie nazbyt górnolotnie zabrzmiał postulat, iż empatią musi być nacechowana cała przestrzeń (i nie tylko ta wirtualna) znajdująca się pomiędzy cyfrowymi tubylcami a cyfrowymi imigrantami. Tylko wówczas możliwe będzie realne pomniejszanie zdigitalizowanej strefy demarkacyjnej. Strefy, która niejednokrotnie przybiera rozmiar cyfrowej przepaści, przecinającej (dzielącej) codzienność wielu osób: w szkole, w pracy, w domu, podczas urlopu, w odniesieniu do hobby, zabawy, nauki, w relacjach z najbliższymi. Takie czynniki jak wiek, status materialny, miejsce zamieszkania, poziom wykształcenia różnicując podmioty „cyfrowej rzeczywistości”, nie powinny jednak przekreślać ich wzajemnej koegzystencji.

Internet jako arena dowolnie replikowanych (multiplikowanych) coraz to nowych kreacji, jednocześnie jest szansą i zagrożeniem. Stanowi możliwość ukazywania własnego (ale częstokroć także czyjegoś i/lub wyimaginowanego) „Ja”, jego przedstawiania, odkrywania i ukrywania, tworzenia, potęgowania, eksponowania i degradowania. Owo „Ja”, jak nigdy wcześniej i nigdzie indziej, może czuć się dowolnie anonimowe, swobodnie kreowane, „przyczajone” za przymierzaniem, dopasowaniem do sytuacji, nastroju, społeczności, awatarem. Z drugiej jednak strony, mło-

<sup>1</sup> J.D.M. Underwood, *Rethinking the Digital Divide: impacts on student-tutor Relationships*, *European Journal of Education*, 2007, vol. 42, 2, s. 219-220.

<sup>2</sup> H. Krauze-Sikorska, M. Klichowski, *Świat Digital Natives. Młodzież w poszukiwaniu siebie i innych*, Poznań 2013, s. 183.

dzi ludzie – zachłystujący się nowinkami technologicznymi, iluzoryczną wolnością bez zahamowań i granic, nieustannie bombardowani świeżością – nie zawsze potrafią odnaleźć stabilny grunt, na styku realnej i wirtualnej rzeczywistości<sup>3</sup>.

Instytucją, która poczuwa się do obowiązku stania na straży cyfrowego świata jest szkoła. Szkoła jednakże (na wszystkich swych szczeblach) należy do jednej z najbardziej konserwatywnych instytucji społecznych. „Wolno reaguje na zmiany zachodzące w otaczającej nas rzeczywistości, ignoruje fakt, że dzisiejszy uczeń pochodzi z innego, cyfrowego świata”<sup>4</sup>. Czy zatem świat *digital natives* i *digital immigrants* to ta sama przestrzeń, czy może żyjemy niczym „dwa na słońcach swych przeciwnych – Bogi”<sup>5</sup>? Czy współczesna szkoła jest na tyle postępową i świadomą swej niebagatelnej misji, by stać na straży świadomego korzystania z zasobów globalnej Sieci, ukazując jej zalety i możliwości? Czy może jest zachowawczym żandarmem, który na wszelki wypadek próbuje „zamknąć Internet”, ograniczyć dostęp do innowacyjnych rozwiązań? Niestety, nazbyt często jest to jedynie przestrzeganie przed nieprecyzyjnie definiowanymi zagrożeniami. Co ważne, szkoła głosząca, iż najważniejszy jest indywidualizm (indywidualne podejście do ucznia, rozwijanie pasji i zainteresowań itp.) postanowiła obrazić się na cyfrowy świat. O co? Właśnie o owe możliwości indywidualnego podejścia do edukacji. O możliwość samodzielnego wyboru treści, form, tempa i miejsca uczenia się i nauczania. Jak pisze B. Przyborowska,

studiując literaturę przedmiotu i praktykę edukacyjną dzieci i dorosłych, odnosi się wrażenie, że jednostka nabywa kluczowe kompetencje dopiero w środowisku zawodowym. Często ma ono miejsce w cyklu krótkich szkoleń i kursów, w przypadku których trudno mówić o nabyciu od podstaw pewnych nowych kompetencji, które winny być kształtowane niemal od dzieciństwa, (...) kreatywności nie da się ukształtować bez innowacyjnej szkoły różnych szczebli<sup>6</sup>.

Chcąc zatem mówić o dobrze wykształconych, kreatywnych, twórczych kadrach (zarówno pracownikach, jak i pracodawcach), winniśmy zadbać o nowoczesną, ustawiczną edukację na wszystkich jej poziomach, zaczynając od jej najniższych (najwcześniejszych) szczebli.

Internet w jakimś stopniu uwolnił edukację od jej skostniałych struktur, dając jej (nam) możliwość wielowymiarowej wymiany informacji, my-

<sup>3</sup> Tamże, s. 82-83.

<sup>4</sup> J. Morbitzer, *Szkoła w pułapce Internetu*, <http://www.up.krakow.pl/ktime/ref2010/morbitz.pdf> [dostęp: 23.03.2012].

<sup>5</sup> J. Słowacki, *Beniowski*, Wrocław 1985.

<sup>6</sup> B. Przyborowska, *Przyszłość kształcenia w kulturze wysokiej tolerancji niepewności*, Rocznik Andragogiczny 2006, Akademickie Towarzystwo Andragogiczne 2007, Warszawa – Toruń, s. 22.

śli i doświadczeń. Co więcej, nie bacząc na przyzwyczajenia, normy i nakazy, zaczął konkurować z utartymi, przyjętymi i (zdawać by się mogło) znanymi wszystkim prawidłami edukacyjnymi.

Przed współczesnym uczniem otwierają się dotąd niedostępne możliwości społeczne, ale także formalne i indywidualne. Przyglądając się temu potencjałowi, na który składa się zarówno sfera merytoryczna, jak i technologiczna, można zakładać, że najbliższe lata będą w dużej mierze determinowane indywidualnymi preferencjami i możliwościami uczniów (w szczególności studentów).

Jeśli nadal będzie rozwijał się rynek usług edukacyjnych – powstawać będą alternatywy dla szablonowych i schematycznych form edukacji, jakie są typowe dla zestandaryzowanego systemu edukacji (...) uczeń będzie mógł wybierać i wcale nie jest przesądzone, że będzie to dla niego wybór bardziej kosztowny niż korzystanie z tzw. bezpłatnej oświaty. Oczywiście, ten czynnik będzie silniejszy w grupie wiekowej posiadającej wyższą świadomość edukacyjną<sup>7</sup>.

Szkoła powinna stać się akceleratorem uczniowskich pasji i zainteresowań. Tymczasem, niejednokrotnie „tłumi pasję poznawczą (...), zniechęca do samodzielnego poszukiwania (...) oraz działania”<sup>8</sup>, a proces kształcenia jest częstokroć monotony, pozbawiony zabawy i radości z odkrywania; brak w nim oryginalności i spontaniczności<sup>9</sup>.

Mówiąc jednak o indywidualizacji w nauczaniu, w dobie nowych technologii, należy pamiętać, że ich siła oddziaływania na uczniów jest tylko w części motywowana przez systemy edukacyjne, szkoły, uczelnie, nauczycieli i wykładowców. Drugą siłą, a może raczej pierwszą, jest dostępność. Na ową otwartość nowych rozwiązań składają się:

– Czynniki ekonomiczne – popyt na nowoczesne rozwiązania teleinformacyjne jest dodatnio skorelowany ze wzrostem zamożności, a więc realnym wzrostem dochodów ludzi. Wzrost gospodarczy przekłada się wprost na większą dostępność do nowych technologii, tabletów, smartfonów, oprogramowania, aplikacji, które tanieją w związku z dużą konkurencyjnością rynku oraz ciągłą zmianą technologiczną. Te elementy sprawiają, że konsekwentnie rośnie skłonność do przeznaczania nadwyżek finansowych na zakup nowych rozwiązań z branży IT. Czynniki technologiczne (i techniczne) przeplatając się z ekonomicznymi, otwierają znacznie szersze możliwości nauczania i uczenia się.

– Czynniki społeczne – nadrzędną determinantą są czynniki społeczne, kreowane niejednokrotnie przez potrzebę korzystania z nowych tech-

<sup>7</sup> W. Kołodziejczyk, M. Polak, *Jak będzie zmieniać się edukacja. Wyzwania dla polskiej szkoły*, Warszawa 2011, s. 52.

<sup>8</sup> K. Denek, *Edukacja dziś – jutro*, Leszno – Poznań – Żary 2006, s. 43.

<sup>9</sup> E. Jurkiewicz, *Bariery, które szkodzą rozwojowi uczniów*, *Gazeta Szkolna*, 2006, 5, s. 6.

nologii w życiu codziennym. Jest to między innymi potrzeba szybkiej i permanentnej wymiany informacji (chęć bycia zawsze dobrze poinformowanym). To także zmiany w obrębie obyczajów, stylu życia – przyczynia się do tego między innymi rozwój portali społecznościowych, telefonii komórkowej oraz wszystkich elementów „e-” (i/lub) „m-” egzystencji. Mamy zatem: e(m)-learning, e-(m)banking, e-(m)comerce. Smartfony są „wszędobylskie”, a mimo to społecznie akceptowane są wielofunkcyjne i konwergentne, są efektem ogólnoludzkiej potrzeby wymiany myśli z innymi ludźmi, potrzeby utrzymywania kontaktu niezależnie od miejsca i czasu, w jakim ma to się odbyć. Telefonii komórkowej, zmniejszając rozmiary urządzeń oraz nieustannie zwiększając możliwości, staje się z roku na rok coraz bardziej dominującą medialną formą komunikacji między ludźmi<sup>10</sup>. Ludzie młodzi nie tylko nadążają za zmieniającą się hiperrzeczywistością, ona wpisuje się w ich mobilność i natychmiastowość. Kolejną ważką kwestią są czynniki fizyczne i psychiczne, które mogą dookreślać zarówno całe społeczeństwa (w danym kraju: opieka medyczna na wysokim poziomie, liczne świadczenia medyczne i socjalne), jak i kondycję poszczególnych grup i jednostek.

– Czynniki demograficzne – mieszczą się bez wątpienia w kategorii „czynniki społeczne”, jednakże w tym konkretnym przypadku zasadne wydaje się ich wyłonienie. Struktura demograficzna większości społeczeństw na świecie charakteryzuje się obecnie wysokim udziałem osób w wieku poprodukcyjnym; problem ten dotyka większości krajów europejskich, ale także społeczeństwa japońskiego. Co więcej, jest to także problem Korei i Chin, a społeczeństwo japońskie jest obecnie nazywane najstarszą społecznością świata. Problem starzenia się społeczeństwa na świecie dotyczy nie tylko wydłużającego się życia, ale również spadku narodzin. „Przykładem doskonale obrazującym, jak rozwój gospodarczy wpływa na przyrost naturalny jest Korea. W 1960 r. kobieta rodziła tam średnio po 6 dzieci, dziś wskaźnik liczby urodzin na osobę wynosi zaledwie 1,4. Dodatkowo, w tym samym czasie, średnia długość życia mieszkańca tego kraju wzrosła z 55 do 81 lat<sup>11</sup>. Taki układ demograficzny pogłębia istniejącą lukę cyfrową.

– Czynniki polityczne – potencjalna możliwość bycia inwigilowanym dotyczy wszystkich użytkowników Internetu, jak i sieci komórkowych (Polska zajmuje niekwestionowane pierwsze miejsce w Europie jeśli chodzi o podsłuchiwanie swoich obywateli<sup>12</sup>). Pozornie ten stan rzeczy jest

<sup>10</sup> W. Hołubowicz, P. Płóciennik, *Cyfrowy system telefonii komórkowej*, Poznań 1997.

<sup>11</sup> A. Baranowska-Skimina, *Starzenie się społeczeństwa globalnym problemem*, <http://www.egospodarka.pl/78212,Starzenie-sie-społeczeństwa-globalnym-problemem,1,39,1.html> [dostęp: 12.07.2011].

<sup>12</sup> Już w 2009 roku Polska była krajem, który znacząco wyróżniał się na arenie unijno-europejskiej, jeśli chodzi o zainteresowanie służb specjalnych, prokuratury, policji, sądów,

rekompensowany przez brak ograniczeń w dostępie do zasobów globalnej Sieci. Wolność, która stała się udziałem wielu społeczeństw, zarówno po „muzulmańskiej wiosnie”, jak i wcześniej po (Okrągłym Stole) upadku muru berlińskiego, zdaje się usprawiedliwiać niektóre późniejsze działania polityczne w poszczególnych krajach. Z drugiej strony, próby bagatelizowania owej swobody (w coraz lepiej wykształconych i coraz bardziej świadomych społecznościach) spotykają się z natychmiastową reakcją. Spontaniczna interwencja, głównie ludzi młodych, na ACTA, która przybrała maskę Anonymous, to przykład skutecznej, bezprecedensowej reakcji internautów, czyli globalnej społeczności ponad wszelkimi granicami, na „ograniczanie wolności słowa w Internecie”. Jest to dowód na tworzenie się nowych układów społecznych ponad granicami, które stają się udziałem głównie cyfrowych tubylców.

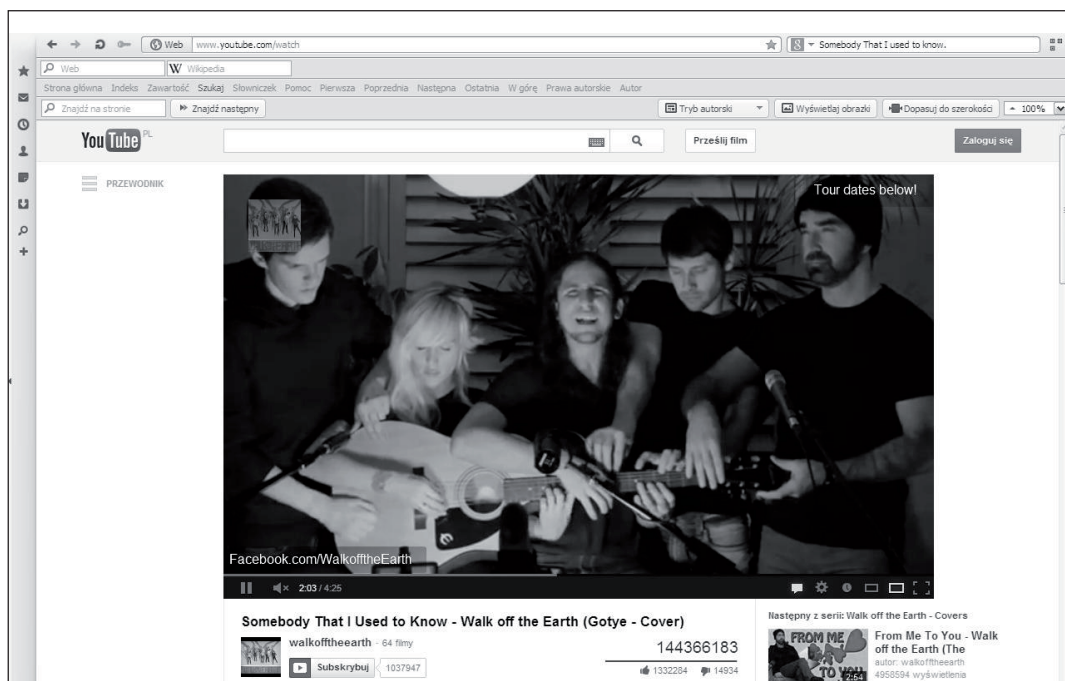
## Kreatywność w Sieci

Sieć globalna daje (także) niezliczone możliwości bycia twórczym. Termin kreatywność niezmiennie oznacza umiejętność, zdolność do nowych, nowatorskich przemyśleń, twórczego myślenia i działania, w odniesieniu do wcześniej funkcjonujących rozwiązań, wzorów i schematów. Kreatywność online to wirtualny świat, w którym można realizować swoje pasje i marzenia, to przestrzeń, w której wielu ludzi realizuje samych siebie. Kreatywność w Sieci to własne prywatne galerie (zdjęcia artystyczne, kolaże, fotomontaże, wystawy), to wprost nieprawdopodobne kreacje filmowe (od krótkich filmików po filmy „pełnometrażowe”), to także muzyka (od ujmujących prostotą domowych produkcji, po utwory, które w konsekwencji swej popularności weszły na światowe listy przebojów – siłą Internetu, a właściwie jej użytkowników). Znakomitym przykładem, ilustracją tych słów, jest (do niedawna) mało znany zespół Gotye, który urzekł w pięć dni „cały świat”.

Świadczyć może o tym ponad 4,5 mln odtworzeń (w tym krótkim czasie). Obecnie wideo z *coverem* przeboju „Somebody that I used to know” obiegło wszystkie zakątki Sieci, a zatem i świata. Utwór jest odtwarzany w rozgłośniach radiowych, klip pokazywany w telewizjach, ścieżka dźwiękowa stała się podkładem do programów i produkcji filmowych. Od 5 stycznia 2012 roku, gdy na YouTube pojawił się przebój, w aranżacji Gotye, do

---

naszymi danymi telekomunikacyjnymi. W roku 2011 powołane do tego instytucje państwowe zwracały się do firm telekomunikacyjnych aż 1 856 888 razy, by „zapytać o Kowalskiego”. Dane pozyskane z tvn24, *Polska znów bije własny rekord inwigilacji*, publikacja: 1:25 01.04.2012/tvn24.pl.



Ryc. 1. Zrzut ekranowy z <http://www.youtube.com/watch?v=d9NF2edxy-M>

chwili obecnej, czyli przez równy rok, został obejrzany i wysłuchany ponad 144 miliony razy<sup>13</sup>. Internet to także „akademia” sztuk estradowych i scenicznych, to szansa na autokreację bez ponoszenia kosztów, a zatem jest to medium wyrównujące szanse społeczne.

Możliwość czerpania z ciągłej zmiany powoduje, że młodzi ludzie zmieniają swoje wirtualne otoczenie zgodnie z nastrojem, porą roku, czy chęcią autokreacji. Sieć pozwala na zmianę kolorów, fontów, personalizację ustawień, trybów, „skórek” itp. Portale i wortale dają możliwości dostosowywania ustawień, pasków menu, tonalności i elementów typograficznych.

W kontekście twórczego wykorzystania możliwości, jakie daje nam bycie online, można także wiele powiedzieć na temat plagiatowania, zapożyczania i przetwarzania istniejących już dzieł i kreacji. Internet jest bez wątpienia otwartą księgą, z której można czerpać w sposób dowolny i nieskrępowany. Wielu internautów wycina, zmienia, zestawia prace innych osób, tworząc w ten sposób nowe artystyczne i paraartystyczne kreacje. Czasem są to jedynie (niezdarnie) przetworzone dzieła innych autorów

<sup>13</sup> Zob.: <http://www.youtube.com/watch?v=d9NF2edxy-M> [dostęp: 06.01.2013].

lub kiczowate bohomyzy ukazane niejako w krzywym zwierciadle. Niejednokrotnie bywa też tak, że cyfrowi artyści ożywiają zapomniane prace, które za sprawą nowoczesnych technologii i globalnego zasięgu powracają w nowej odsłonie. W tym ujęciu krytykowanego przez wielu i podziwianego przez drugą część odbiorców (jego dzieł) A. Warhola można uznać za ojca i mistrza zapożyczeń, z drugiej strony za tego, który (jak nikt wcześniej) czerpał inspirację z innych obrazów (dzieł, fotografii, sztuki użytkowej itp.). Współcześnie wiele osób, niczym A. Warhol, próbuje tworzyć popkulturę, sztukę dostępną. Być może, w tym kontekście należy zastanowić się nad wykorzystaniem niebieskiego pigmentu, skoro mieliśmy w sztuce już przynajmniej jeden okres błękitny.

Zadaniem edukacji rozumiejącej współczesne realia „winno być wypracowanie umiejętności krytycznego dystansu do przekazów wizualnych oraz aktywnego posługiwania się ich językiem w przekazie pedagogicznym oraz w indywidualnej ekspresji”<sup>14</sup>. Nowe media na czele z Internetem dają możliwość rozwijania pasji, są miejscem kulturowych kreacji i twórczości artystycznej. Mówienie o kradzieżach w Internecie, o miernocie i upadku jest bez wątpienia uzasadnione, ponieważ jeśli są one naszym udziałem w życiu realnym, to bez wątpienia przenosimy je także w świat wirtualny.

Rozwój technologii informacyjnych, cyfryzacja, ciągle rosnąca popularność Internetu, także mobilnego, sprawiają, że coraz częściej (także w pedagogice) mówi się o potrzebie i konieczności umiejętnego wyszukiwania informacji. Wspomnieć należy o umiejętnościach operacyjnych, które ułatwiają poruszanie się w kurczącym się świecie, który jednak nieustannie się zagęszcza większą niż kiedykolwiek ilością informacji. Obecnie wydawać by się mogło, że nie jest już najważniejsze to „co?” czy „jak?” wiemy, ale „gdzie?” tę wiedzę znajdziemy. „Wyszukiwarki internetowe w nowym świecie mają pełnić rolę doczepionych, przenośnych mózgów. Celem stało się dostosowanie edukacji do ducha czasów”<sup>15</sup>. Szkoła wyższa zdaje się tkwić w internetowej pułapce konektywizmu. Wszelkie obecne nowoczesne technologie w sposób znaczący odmieniły całe nasze codzienne funkcjonowanie, a zatem nasze kontakty, komunikowanie, pracę i edukację. Za sprawą Internetu wszystko jest na wyciągnięcie... palca.

<sup>14</sup> Z. Melosik, T. Szkudlarek, *Kultura, tożsamość i edukacja – migotanie znaczeń*, Kraków 1998, s. 103.

<sup>15</sup> D. Zalewski, *Konektywizm, czyli człowiek z doczepionym mózgiem*, <http://www.edukacja-klasyczna.pl/konektywizm-czyli-czlowiek-z-doczepionym-mozgiem> [dostęp: 21.01.2012].



## Uczniowie globalnej wioski

Jesteśmy uczestnikami (niejednokrotnie biernymi widzami) procesu niosącego głębokie zmiany, chwiejącego podstawami współczesnej edukacji. Aby sprostać wyzwaniom edukacyjnym, stojącym przed uczącymi się, które zakładają kształtowanie człowieka, nader istotna wydaje się świadomość tych zmian wśród pedagogów i nauczycieli<sup>16</sup>. Luka powstająca między rzeczywistością studentów a rzeczywistością, która istnieje w umysłach pedagogów, powiększa się i można więc odnieść wrażenie, że „my po prostu nie przystajemy”<sup>17</sup>. Zmiany te przekładają się na powstawanie nowej *digital gap*

w poprzek szkoły – między uczącymi się i nauczającymi. Trzeba się zmobilizować, aby temu zapobiec<sup>18</sup>. Powinniśmy zmienić to, jak i czego uczymy. Studenci muszą być zaangażowani w tę zmianę. Nauczyciele i studenci staną się partnerami. Współczesny nauczyciel stanowić będzie *narzędzie*, które przystaje do XXI wieku<sup>19</sup>.

Obecnie studenci mogą uczyć się z coraz bardziej dostępnych zasobów (zatem nie muszą już robić notatek), jednak nadal (a może tym bardziej) potrzebują wsparcia ze strony mentora, trenera, przewodnika i partnera. To, co jest naprawdę ważne w kształceniu, to empatia i umiejętność odpowiedniego odnoszenia się do młodzieży akademickiej. Technologie wspierają dzisiejszego pedagoga, choć należy pamiętać, że narzędzia te ulegają nieustannym zmianom. Ów „partner” wymaga ciągłej czujności ze strony nauczyciela kształcącego nowe pokolenie<sup>20</sup>.

Tradycyjne sieci społeczne ciągle transformują – pod naporem najnowszych technologii, wprawianych w ruch przez Internet – Sieć globalną. Istotną społecznie konsekwencją tego zjawiska jest tworzenie się społeczeństwa, które M. Castells nazwał społeczeństwem Sieci. Współczesny człowiek jest w tej Sieci niczym pająk, przyczajony w jej kąciku, wyczulony na drgania otaczających go pajęczyn<sup>21</sup>. W nowoczesnych społeczeństwach sieci teleinformatyczne stanowią dopełnienie, a niejednokrotnie są substytutem lub wręcz ekwiwalentem tradycyjnych powiązań społecznych.

<sup>16</sup> A. Ówikliński, *Zmiany w polskiej edukacji w okresie globalizacji, integracji i transformacji systemowej*, Poznań 2005, s. 500-501.

<sup>17</sup> Z. Melosik, *Kultura popularna jako czynnik socjalizacji*, [w:] *Pedagogika*, t. 2, red. Z. Kwieciński, B. Śliwerski, Warszawa 2003, s. 73-88.

<sup>18</sup> L. Hojnacki, *Pokolenie m-learningu – nowe wyzwanie dla szkoły*, E-mentor, 2006, 1 (13), s. 27.

<sup>19</sup> M. Prensky, *Living in the Future, Debates – Skills for the 21st Century*, <http://www.wise-qatar.org/content/skills-21st-century> [dostęp: 20.01.2012].

<sup>20</sup> Por. tamże.

<sup>21</sup> M. McLuhan, *The Global Village. Transformations in the world life and media in the 21st century, 1964*, [w:] *Spółczesność informacyjna – wizja czy rzeczywistość?* red. L.H. Haber, Kraków 2004, s. 33.

W takim ujęciu można mówić o koegzystencji, a nawet konwergencji warstwy społecznej i warstwy technologicznej. Internet to medium, które jako pierwsze w dziejach ludzkości umożliwiło niemalże nieskrępowany dostęp do informacji, komunikacji, wiedzy i edukacji. Nastąpiła era informacji, naznaczona autonomią kultury w stosunku do materialnej bazy naszej egzystencji. „Współczesna kultura i myślenie, zdeorientowane przez skale i zakres historycznej zmiany, często wpadają w nową odmianę milenaryzmu”. Jest to moment, w którym sami musimy obejrzeć siebie w lustrze historycznej rzeczywistości, by podjąć stosowne kroki na przyszłość<sup>22</sup>.

Inną siłą globalnej Sieci jest jej konwergentność, wzajemne przenikanie się i uzupełnianie usług i urządzeń. Stając się, coraz silniej, mieszkańcami globalnej wioski<sup>23</sup>, jednocześnie zaczynamy być obywatelami kurczącego się – choć o coraz szerszym horyzoncie – świata. „Wszystkie środki przekazu są fragmentami nas samych przedłużonych we własność publiczną, oddziaływanie któregoś z nich na nas polega na ogół na uruchomieniu innych zmysłów w nowych konfiguracjach”<sup>24</sup>. Sposób działania, wykorzystania i odbierania mediów ulega ciągłym zmianom. Zwiększa to możliwości konkretnych urządzeń, ale także i nas samych. Konwergencja wysycona jest różnorodnością zmian związanych z nowoczesnymi technologiami, kulturą, przemianami społecznymi, ale także nowymi multimedialnymi gadżetami. Różnicowanie się tych zmian jest dwustronnie sprzężone, ludzkość tworzy, zmienia, wykorzystuje coraz to nowsze, bardziej zaawansowane technologie. Z drugiej strony one (nowe media) zmieniają nas, determinując nasze funkcjonowanie<sup>25</sup>. Jak stwierdza B. Przyborowska, pisząc o innowacyjnych strukturach w edukacji (i trudno się z tym nie zgodzić), nowe technologie

stwarzają (...) ogromne możliwości ludzkiego komunikowania się, tworzenia, przetwarzania i upowszechniania informacji na całym świecie. Zastosowanie nowoczesnych technologii w oświacie – stworzyło możliwości dla alternatywnego sposobu kształcenia – stworzyło wizję oświaty elektronicznej – wizję w dużej mierze już urzeczywistnioną<sup>26</sup>,

jednakże nieustannie modernizowaną i dostosowywaną do coraz to większych potrzeb i możliwości.

<sup>22</sup> M. Castells, *Społeczeństwo sieci*, Warszawa 2011, s. 21.

<sup>23</sup> M. McLuhan, *The Gutenberg Galaxy: The making of typographic man*, Toronto 1962, s. 43.

<sup>24</sup> M. McLuhan, *Zrozumieć media. Przedłużenie człowieka*, Warszawa 2004, s. 346.

<sup>25</sup> M. Przybyła, *Od konwergencji, przez konkurencję do dywergencji mediów*, [w:] *Edukacja jutra. Kształcenie i wychowanie*, red. K. Denek, A. Kamińska, W. Kojs, P. Oleśniewicz, Sosnowiec 2001, s. 83-84.

<sup>26</sup> B. Przyborowska, *Struktury innowacyjne w edukacji. Teoria – praktyka – rozwój*, Toruń 2003, s. 75-76.

## Zakończenie

Dzisiejsza szkoła wyższa rozpoczęła proces asymilacji nowoczesnych rozwiązań teleinformatycznych, by móc przygotować przyszłych absolwentów do wymogów codzienności w społeczeństwie informacyjnym. Współczesny student jest niewątpliwie cyfrowym tubylcem, korzystającym z Internetu w sposób permanentny. Co więcej, dla osób urodzonych w Polsce po roku 1989<sup>27</sup> Internet (komputer, smartfon) jest immanentnym fragmentem rzeczywistości, wpisanym w codzienność. Badania potwierdzają, że obecnie studenci spędzają w Sieci wiele godzin, część z nich deklaruje, że jest w jej zasięgu zawsze za sprawą rozwiązań mobilnych<sup>28</sup>. Internet to przede wszystkim medium pozwalające młodym ludziom na dostęp do wiedzy i informacji. Ważne wydaje się również to, iż pojęcie „globalna wioska” nabiera różnych znaczeń w odniesieniu do różnych grup. Dla nauczycieli akademickich, będących cyfrowymi imigrantami, „kurczenie się świata” jest zmianą, która dokonuje się w odniesieniu do ich wcześniejszych doświadczeń (także edukacyjnych). Stąd, dla wielu prowadzących zajęcia zmiany te przybierają formy cyfrowych luk. Nowe rozwiązania wkraczające w codzienność, przeplatające się z edukacją na wszystkich jej szczeblach, stają się dla części społeczeństwa problemem i elementem frustrującym. Z kolei, uczniowie, studenci czerpią z faktu zacierania się granic kulturowych i społecznych, a także językowych i geopolitycznych w sposób nieskrępowany. Dla swoich własnych celów: słuchają i „ściągają” muzykę z całego świata, korzystają z cyfrowych bibliotek na wszystkich kontynentach, robią zakupy w sklepach internetowych i kontaktują się ze swoimi rówieśnikami z najdalszych zakątków globu, „gromadząc” ich na portalach społecznościowych. Mają także świadomość potęgi edukacyjnej, jaką niesie ze sobą ciągła świeżość internetowych aplikacji, portali, stron i platform.

Wejście szkoły wyższej w XXI wiek jest zapewne czasem symbolicznym, nie przez wzgląd na umowny przełom, a z racji tego, że obecnie student, jak nigdy wcześniej, stał się obywatelem świata. Młodzi ludzie w trakcie trwania edukacji akademickiej korzystają z bogactwa (dorobku intelektualnego) wielu różnych uniwersytetów i szkół wyższych, programów międzynarodowych, ale także licznych aplikacji i rozwiązań zdalnych, platform e-learningowych. Oddolne chęci i potrzeby uczenia się sprawiają, że

<sup>27</sup> W odniesieniu do państw przynależących do nieistniejącego już Układu Warszawskiego należy mówić o roku 1989, czyli dacie związanej z upadkiem muru berlińskiego czy polskim Okrągłym Stołem; w odniesieniu do krajów, które rozwijały się w sposób nieskrępowany posługując się totalitaryzmami (po drugiej wojnie światowej), można mówić o roku 1980 lub początku lat osiemdziesiątych XX wieku.

<sup>28</sup> Odwołuję się do wyników własnych badań empirycznych, przeprowadzonych na grupie poznańskich studentów.

studenckie migracje „za edukacją” są obecnie naturalnym elementem życia akademickiego, stały się czymś ważnym, a wręcz pożądanym. Konieczne jest integrowanie kształcenia zdalnego z tradycyjnym, wprowadzanie rozwiązań b-learningowych.

Znakomita większość spośród prowadzących zajęcia ma swoje konto poczty elektronicznej (nie można jeszcze zaryzykować twierdzenia, że wszyscy; ponadto, z samego posiadania konta nie wynika jeszcze, że się z niego korzysta), ale jest ono zazwyczaj pierwszą i ostatnią formą kontaktu z uczniem z wykorzystaniem Sieci globalnej<sup>29</sup>. Tymczasem, uczniowie są cyfrowymi tubylcami, traktują wirtualne światy, jak przedłużenie swojego funkcjonowania w świecie realnym. Obcują z nowoczesną technologią permanentnie; jest ona integralną częścią nauki, zabawy i kontaktów społecznych.

Co jakiś czas echa nowoczesności dobiegają z portali edukacyjnych, hała brzmiące tyleż niesamowicie, co i optymistycznie zdają się napełniać otuchą, że coś się – jednak – zmienia w często niedoinwestowanej i anachronicznej rzeczywistości szkolnej.

Komputery zamiast książek, a tablety zamiast zeszytów. Nauczyciel nie pisze już kredą po zwykłej tablicy, ale korzysta z tablicy interaktywnej. Szkoła przyszłości? W Wielkopolsce to już codzienność dla niemal 10 tysięcy uczniów w 105 szkołach<sup>30</sup>.

Ważne, by eksplozja nowoczesności nie była tylko iluzoryczną obudową, w której kryją się mechanizmy znane nam z nieodległej przeszłości. Zastąpienie poźółkłych kartek i pokruszonych foliogramów nowoczesnymi prezentacjami i animacjami to nawet nie połowa sukcesu. Elektroniczne materiały mogą być równie „poźółkłe” i zdezaktualizowane, co ich analogowi poprzednicy.

Starzenie się treści, które zwykliśmy nazywać zdigitalizowanymi (ucyfrowionymi), to proces postępujący jeszcze szybciej, niż dezaktualizowanie się papierowych encyklopedii. Uczniowie i studenci błyskawicznie wychwytyją, iż materiały przygotowane do zajęć zostały stworzone np. przed rokiem (lub co gorsza jeszcze wcześniej). Konieczne jest ciągle aktualizowanie treści merytorycznych, przykładów, obudowy graficznej, audiowizualnej oraz technologicznej.

<sup>29</sup> Odwołuję się do wyników własnych badań empirycznych, przeprowadzonych na grupie poznańskich studentów, oraz wywiadów przeprowadzonych z nauczycielami akademickimi z różnych polskich wyższych uczelni.

<sup>30</sup> A. Linke, *eSzkoła podbija Wielkopolskę, Portal o nowoczesnej edukacji EduNews.pl*, <http://www.edunews.pl/narzedzia-i-projekty/projekty-edukacyjne/1836-eszkola-podbija-wielkopolske> [dostęp: 24.03.2012].

Najtrudniejszą kwestią związaną z wprowadzaniem nowych rozwiązań (także zdalnych) w edukacji jest kwestia wymiany doświadczeń i dzielenie się wiedzą oraz informacjami. Można te pojęcia ujmować jako swoistą kulturę sieciową, polegającą na zmianie sposobu myślenia o nauczaniu i uczeniu się. Te transformacje dotyczą wielu kwestii, samego funkcjonowania, np. braku bezpośredniego kontaktu w relacjach nauczyciel–uczeń, na niechęci do „podpinania” materiałów (pod e-platformy), będących własnością intelektualną prowadzących zajęcia, oraz na lęku przed kopiowaniem przez osoby trzecie tychże materiałów. Bezsprzecznie, te obawy są istotne, jednakże to nie one stanowią sedno problemu. Wiele zajęć mogłoby być wspieranych treściami, które prowadzący umieszczaliby w przestrzeni wirtualnej. Nauczanie komplementarne, zwane również mieszanym (*blended learning*) zakłada, że uczeń i nauczyciel wykorzystują elementy kształcenia zdalnego, a nie zastępują nimi tradycyjnej edukacji. Jak pisze Kaye Thorne w swojej książce *O integrowaniu nauki on-line z edukacją tradycyjną*, potencjał *blended learningu* jest niemal nieograniczony i stanowi naturalnie rozwijający się proces, od tradycyjnych form nauki do indywidualnej i ukierunkowanej ścieżki rozwoju z wykorzystaniem globalnej Sieci<sup>31</sup>.

Kształcenie mieszane jest więc naturalną konsekwencją zmian, jakie dokonują się w sferach społecznych, kulturowych i ekonomicznych. Nie jest to zatem „nowa edukacja” zagrażająca dobrze rozumianej „tradycyjnej edukacji”. Współczesne kształcenie na odległość jest pewną eksplikacją kształcenia tradycyjnego. Nowe technologie multiplikują obszary komunikowania się, wyszukiwania, konsultowania, a zatem także typy kształcenia (uczenia się i nauczania).

## BIBLIOGRAFIA

- Baranowska-Skimina A., *Starzenie się społeczeństwa globalnym problemem*, <http://www.egospodarka.pl/78212,Starzenie-sie-spoleczenstwa-globalnym-problemem,1,39,1.html> [dostęp: 12.07.2011].
- Castells M., *Spoleczeństwo sieci*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.
- Ćwikliński A., *Zmiany w polskiej edukacji w okresie globalizacji, integracji i transformacji systemowej*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2005.
- Denek K., *Edukacja dziś – jutro*, Wydawnictwo ŁWSH, Wydawnictwo WSH, Leszno – Poznań – Żary 2006.
- Hojnacki L., *Pokolenie m-learningu – nowe wyzwanie dla szkoły*, E-mentor, 2006, 1 (13).

---

<sup>31</sup> K. Thorne, *Blended learning: how to integrate online and traditional learning*, London 2003.

- Hołubowicz W., Płóciennik P., *Cyfrowy system telefonii komórkowej*, Holkom, Poznań 1997.
- <http://www.youtube.com/watch?v=d9NF2edxy-M> [dostęp: 06.01.2013].
- Jurkiewicz E., *Bariery, które szkodzą rozwojowi uczniów*, Gazeta Szkolna, 2006, 5.
- Kołodziejczyk W., Polak M., *Jak będzie zmieniać się edukacja. Wyzwania dla polskiej szkoły*, Instytut Obywatelski, Warszawa 2011.
- Krauze-Sikorska H., Klichowski M., *Świat Digital Natives. Młodzież w poszukiwaniu siebie i innych*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2013.
- Linke A., *eSzkoła podbija Wielkopolskę*, Portal o nowoczesnej edukacji EduNews.pl, <http://www.edunews.pl/narzedzia-i-projekty/projekty-edukacyjne/1836-eszkola-podbija-wielkopolske> [dostęp: 24.03.2012].
- McLuhan M., *The Global Village. Transformations in the world life and media in the 21st century, 1964*, [w:] *Spółczesność informacyjna – wizja czy rzeczywistość?* red. L.H. Haber, Uczelniane Wydawnictwa Naukowo-Dydaktyczne AGH, Kraków 2004.
- McLuhan M., *The Gutenberg Galaxy: The making of typographic man*, University of Toronto Press, Toronto 1962.
- McLuhan M., *Zrozumieć media. Przedłużenie człowieka*, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 2004.
- Melosik Z., *Kultura popularna jako czynnik socjalizacji*, [w:] *Pedagogika*, t. 2, red. Z. Kwieciński, B. Śliwerski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
- Melosik Z., Szkudlarek T., *Kultura, tożsamość i edukacja – migotanie znaczeń*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 1998.
- Morbitz J., *Szkoła w pułapce Internetu*, <http://www.up.krakow.pl/ktime/ref2010/morbitz.pdf> [dostęp: 23.03.2012].
- Prensky M., *Living in the Future, Debates – Skills for the 21st Century*, <http://www.wise-qatar.org/content/skills-21st-century> [dostęp: 20.01.2012].
- Przyborowska B., *Struktury innowacyjne w edukacji. Teoria – praktyka – rozwój*, Wydawnictwo UMK, Toruń 2003.
- Przyborowska B., *Przyszłość kształcenia w kulturze wysokiej tolerancji niepewności*, Rocznik Andragogiczny 2006, Akademickie Towarzystwo Andragogiczne 2007, Warszawa – Toruń.
- Przybyła M., *Od konwergencji, przez konkurencję do dywergencji mediów*, [w:] *Edukacja jutra. Kształcenie i wychowanie*, red. K. Denek, A. Kamińska, W. Kojs, P. Oleśniewicz, Humanitas, Sosnowiec 2001.
- Słowacki J., *Beniowski*, Ossolineum, Wrocław 1985.
- Thorne K., *Blended learning: how to integrate online and traditional learning*, Kogan Page, London 2003.
- Underwood J.D.M., *Rethinking the Digital Divide: impacts on student-tutor Relationships*, European Journal of Education, 2007, vol. 42, 2.
- Zalewski D., *Konektywizm, czyli człowiek z doczepionym mózgiem*, <http://www.edukacja-klasyczna.pl/konektywizm-czyli-czlowiek-z-doczepionym-mozgiem> [dostęp: 21.01.2012].